

**Portugalczyk mierzy się z fundamentami swojego projektu. To jest rok zerowy Jose Mourinho za sterami Romy. Tej, w której "The Special One" zamierza położyć podwaliny pod trzyletni projekt, który powinien zakończyć się, przynajmniej w nadziei wszystkich, zdobyciem trofeum.**

"Ale chcę przyspieszyć ten proces" - mówił wielokrotnie Mou dziennikarzom. W tym roku będzie to dla niego trudne. Portugalczyk jest dobry, ale nie potrafi zdziałać cudów.

Z tak małym składem trudno myśleć o tym, by Roma była na tyle konkurencyjna, by cokolwiek wygrać, o czym pisze Corriere della Sera. Mimo że trener Giallorossich ma do dyspozycji: 31 piłkarzy, w tym dwóch rezerwowych bramkarzy i piłkarzy Primavera, którzy są teraz stałymi członkami zespołu.

Pewniakami w lidze są Rui Patricio i Mancini (720 minut na 720), Karsdorp (695) i Abraham (683, mimo że nie było go w składzie od początku), natomiast Villar i Kumbulla nie zagraли ani minuty, Reynolds tylko 2, Diawara 8, a Borja Mayoral 23.

W niedzielę przeciwko Juventusowi pojawiły się inne wyraźne wskazówki: z pięciu dostępnych zmian, Mou dokonał tylko dwóch. Pierwsza z nich została wymuszona przez kontuzję Zaniolo (zastąpił go El Shaarawy, a nie Carles Perez, naturalny zmiennik dla 22-latka z Giallorossich).

Mimo napiętego terminarza, The Special One postawił na wąską grupę, stosując rotację tylko w Conference League i wyraźnie obniżając wartość rynkową niewykorzystanych graczy. Czy jest to już dosadne i wystarczające przesłanie dla fanów oraz zarządu, nawet jeżeli niezbyt subtelne - że kadra posiada zbyt mało jakościowych graczy?

Jest jeden szczegół, o którym Mou często pamięta, ale który czasem umyka innym: Special One ma trzyletni kontrakt. Pierwszy rok wiąże się z budową grupy 13-15 lojalnych graczy, którzy muszą być podstawą całego projektu.

Autor: Burdisso